

## A. Steuer

---

"Metody badań zjawisk nadprzyrodzonych : problem Konnersreuth", ks. Paweł Siwek, Kraków 1993 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 15/2, 260-263

---

1934

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Siwek**, ks. Paweł, T. J., prof. Psychologii na Uniwersytecie Gregorjańskim w Rzymie. **Metody badań zjawisk nadprzyrodzonych. Problem Konnersreuth**. Kraków 1933. Wydawnictwo Księży Jezuitów, str. 120.

Niniejsza książka zamierza, na co podnagłówek wskazuje, rozstrząsnąć zagadnienie Konnersreuth. Napisał o nim czcigodny autor już w r. 1931 obszerne dzieło p. t. „Konnersreuth w świetle nauki i religii”. Praca ta spotkała się w kołach przyrodniczo-naukowych z wielkim uznaniem, lecz ze stanowiska teologicznego z zarzutem zbyt daleko posuniętej powolności tłumaczenia owych zjawisk na drodze czysto naturalnej. Zarzut ten podniósł w czterech artykułach „Ateneum Kapłańskim” 1932 (styczeń—kwiecień) Najdostojniejszy Ks. Arcybiskup Teodorowicz, chociaż nie poskąpił autorowi słów uznania „za duże odczytanie się w literaturze psychofizjologicznej, uderzające opanowanie tego przedmiotu, łatwość wielką w przedstawianiu tych trudnych problemów naukowych i lekkość pióra”. Odpowiedzią na zarzuty dotyczące „zarówno cudów jak i mistyki katolickiej, jest broszura mająca być przezwyciężeniem omówiona. Cechą jej najprzedniejszą to częste powoływanie się na dzieło Benedykta XIV: „De servorum Dei beatificatione et beatorum canonisatione”. Z przytoczonych jego ustępów z podziwem się dowiadujemy, że uczony ten papież już prawie 200 lat temu najściślejsze warunki postawił, aby rozemnić, czy zjawisko jakieś nadzwyczajne poczytać należy za cud czy nie. Oto co czytamy: „Aby uzdrowienie z chorób i słabości mogło być zaliczone do rzędu cudów, muszą być spełnione następujące warunki: 1) by choroba była ciężka i to albo nieuleczalna, albo trudno uleczalna; 2) by choroba, która znika, nie była w ostatnim perjodzie swego rozwoju do tego stopnia, że niedługo potem musi ustąpić; 3) by żadnym nie użyto lekarstw, albo, jeżeli ich użyto, ma się pewność, że one nie pomogły; 4) by uzdrowienie było nagłe i momentalne; 5) by uleczenie było doskonałe a nie połowiczne; 6) by nie wyprzedziły uzdrowienia w czasach odpowiednich i to z naturalnych przyczyn żadne godne wzmianki wypróżnienie lub kryzys; 7) by usunięta choroba nie wracała”. Mając wciąż te przestrogi na oku, dochodzi ks. Siwek do wniosku: „Żadne z podawanych uzdrowień Teresy Neumann nie zmusza nas swą oczywistością do przyjęcia specjalnej interwencji i Bożej zawierającej siły przyrody w swem naturalnem działaniu... żadne z nich nie może być z całą pewnością uznane za cud”. Przejdźmy kilka z tych uzdrowień, żeby mieć wzgląd na argumentację ks. Siwka! Pierwszem było przywrócenie wzroku mającemu miejsce 29 sierpnia 1923. Nie uznał go autor za cud, ponieważ uszkodzenie organu wzrokowego nie było nigdy przez nikogo stwierdzone badaniem obiektywnym. Ponadto wszystkie okoliczności bliższe, w których dokonała się utrata zdolności widzenia, dalej szczegółły dotyczące anestezji towarzyszącej ślepoty

zniewalały go do przyjęcia możliwości ślepoty psychopatycznej. Nastąpiło 17 maja 1926 uzdrowienie z paraliżu. Przed ostatecznym wydaniem sądu o niem wstrzymał autor fakt niezgodnych zdań lekarskich o pochodzenie paraliżu oraz okoliczność, że wyzdrowienie Teresy nie dokonało się nagle, lecz przez cztery i pół miesiąca, od 17 maja do 1 października. W listopadzie tego roku zapadła na zapalenie ślepej кишки. Co do niego zaznacza ks. S., że ropa wytwarzająca się w tej chorobie może w wypadkach stosunkowo nierzadkich, czwartego, piątego dnia od zapadnięcia w chorobę, sama po otworzeniu się wrzodu opuszczać organizm na drodze czysto naturalnej bez interwencji chirurgicznej. Najwięcej zadziwia u Teresy niespodziewane uzdrowienie z zapalenia płuc w listopadzie 1926, gdy wszyscy myśleli, że już kona. Lecz i tego przypadku autor nie może podawać za cud, gdyż przebieg tej choroby u Teresy nie różni się od przebiegu jej zwykłego; zwłaszcza o nagłym uzdrowieniu stwierdzają podręczniki medyczne, że w razie wyzdrowienia z siódmym lub dziewiątym dniem gorączka około 40° trwająca dotąd, spada wtedy często w przeciągu jednej nocy do stanu normalnego; w pewnych wypadkach to zakończenie pomyślne jest wyprzedzone krótkim okresem, w którym stan choroby zdaje się być wybitnie pogorszony.

Omówiwszy dopieroco wyszczególnione zarzuty, przystępuje autor do oczyszczenia się z zarzutu, jakoby zapomocą nauk fizjologii i psychologii rugował naukę i kryterja teologii mistycznej. Odnośne rozdziały stanowią lwią część pracy; zawierają bowiem stron 83. Wiedząc, jak przeciętny czytelnik mało jest obeznany z mistyką katolicką, określa wprzód jej istotę. W myśl św. Jana od Krzyża, przewodnika w kwestjach mistycznych, bo wyniesionego właśnie dla tych nauk 1926 na Doktora Kościoła, nie upatruje jej w ekstazie czyli odejściu od zmysłów, nie wstygmatkach ani w darze prorocत्व; wszystkie te zjawiska nadzwyczajne są mu tylko drugorzędne, dodatkowe, nie mającemi związku koniecznego z istotą mistyki już dla tego samego, że mogą, jak sam Benedykt XIV uważa, przez Boga być udzielone nawet ludziom pozostającym poza Kościołem Chrystusowym; zjawiska te są więc w myśl św. Pawła (I Kor. 12, 7) wyłącznie „*gratiae gratis datae*“, łaski darmo dane. Istota mistyki polega raczej w myśl św. Jana od Krzyża na kontemplacji wlanej duszy przez Boga w sposób nadprzyrodzony i wywołującej bezpośrednio obecność Boga lub nawet intuicją Jego, a stąd poznanie Jego całkiem specjalne i złączenie się z Nim w miłości; na najwyższym stopniu życia mistycznego niema naogół wizyj zmysłowych ani ekstaz. Z tego wszystkiego widać, że zarzuty podniesione przeciw autorowi naszemu, jakoby obniżał zupełnie pierwiastek mistyczny w zjawiskach konnersreuckich, polegają na tem, że Najdostojniejszy Krytyk upatruje istotę mistyki w zjawiskach

zewewnętrznych, ks. S. zaś w przeżyciu wewnętrznym. Dlatego autor autor nasz nie podziela zdania Najdostojniejszego Krytyka twierdzącego, że „ekstaza w dziedzinie mistycznej jest tem, czem serce w organizmie“, a co do Teresy Neumann wykazuje na podstawie kryterjów podanych przez Benedykta IV, że jej ekstazy nie noszą na sobie niezaprzeczalnego znamienia nadprzyrodzoności, gdyż

1) Teresa je przepowiada, co przy stwierdzonych nadprzyrodzonych ekstazach jest zjawiskiem nieznanem,

2) po poszczególnych obrazach męki Pańskiej jej zdolności intelektualne przez kilka dni są bardzo obniżone, a pamięć o tem, co w stanie podniesionem powiedziała, zatracona, co wszystko wskazuje na pochodzenie ekstaz ze stanu chorobliwego, mianowicie nerwicy i stanu hipnotycznego.

3) twierdzenie zwolenników mistyki konnersreuckiej, jakoby Teresa w stanie podniesionym przemawiała w imieniu Chrystusa, nie da się pogodzić ze zdaniem papieża, że ludzie tacy są albo igraszką złudzeń albo sami zwodzą drugih.

Co do stygmatów, które w tak ścisłej łączności stoją z ekstazą, iż historii nie jest znany ani jeden fakt autentycznych stygmatów, któryby przyszedł do skutku poza ekstazą, zawiesza autor sąd, ponieważ powątpiewanie w nadprzyrodzoność ekstaz Teresy pociąga za sobą powątpiewanie także co do stygmatów.

Proroctwa zaś czyli wyjawienie w sposób nadprzyrodzony tego, co jest odległe od zmysłów i poznania naturalnego, mogą mieć miejsce także poza ekstazą. Żeby dać możność osądzenia tego daru u Teresy Neumann, przytacza autor 13 punktów, i to istotnych, w których wizje jej się różnią od wizyj św. Teresy; wskazuje zwłaszcza na brak pokory i posłuszeństwa u Teresy Neumann.

Wreszcie i problem niejedzenia budzi poważne wątpliwości, gdyż wydzieliny pęcherza Teresy wzięte w dwa piątki przypadające na czas, w którym pozostawała pod kontrolą Sióstr, a wydzieliny pobrane dwa razy po okresie rzeczonyj kontroli, raz dwa dni a drugi raz dziewięć dni po kontroli, wykazały wielkie różnice co do składu chemicznego. Wydzieliny pierwszego rodzaju były takie, jakie daje osoba nic niejedząca lub jedząca przynajmniej bardzo mało, wydzieliny zaś wzięte w dziewięć dni po kontroli były takie, jakie są u każdego człowieka, co je i pije, wydzieliny wreszcie wzięte w dwa dni po okresie kontrolnym, stanowią interesujące przejście ze stanu głodówki do jedzenia.

Z krótkiego mego streszczenia wywodów czcig. autora wynika, że dzieło omówione z jednej strony trzyma się ściśle wskazówek naukowych co do badania zjawisk nadzwyczajnych, z drugiej zaś w niczem nie uchybia stanowisku teologicznemu, owszem go broni z należytą czcią i roztropnością. ledna jednak pozostaje

trudność: sprawa stygmatów. Oświadczenie autora, że na tle usposobienia nerwowego, emotywnego Teresy Neumann nie widzi niemożliwości wyjaśnienia ich na drodze naturalnej, nie pokazuje jeszcze bliższego sposobu ich wytłumaczenia; pozatem powinien był autor na str. 67 dokładniej cechy typu emotywnego określić. Ponieważ jednak autor zamierza na innym miejscu problemem tym się zająć, należy się uzbroić w cierpliwość. Że nasz autor zresztą nie uchyla możliwości wyjaśnienia nadprzyrodzonego zjawisk konnersreuckich, wynika z końcowych słów broszury: „Jakżeż się będę czuł szczęśliwym w owej chwili, w której przeprowadzone uzupełniające badania dadzą mi potrzebne dane i z dotychczasowego *non constat* będę mógł definitywnie opuścić *non*“.

*Poznań*

*Ks. A. Steuer.*

**Periodica missa ad redactionem :**

L'Ami du Clergé, Paris.  
 Analecta O. S. B. M., Żółkiew.  
 Annales Missiologicae, Poznań.  
 Angelicum, Romae.  
 Antonianum, Romae.  
 Apollinaris, Romae.  
 Ateneum Kapłańskie, Włocławek.  
 Berichte zur Kultur und Zeitgeschichte, Wien.  
 Biblica, Romae.  
 Bohosłowja, Lwów.  
 Bulletin de Littérature Ecclésiastique, Paris.  
 Bulletin Thomiste, Kain.  
 Collationes Brugenses, Brugae.  
 'ΕΛΛΙΣ, Warszawa.  
 Ephemerides Theologicae Lovanienses, Lovanii.  
 Études Franciscaines, Paris.  
 Études théologiques et religieuses, Montpellier.  
 Gregorianum, Romae.  
 Irenikon, Prieuré d'Amay-sur-Meuse, Belgique.  
 Ius Pontificium, Romae.